

GMO będzie trudniej

12 grudnia 2014

Państwa członkowskie UE poparły kompromis z Parlamentem Europejskim w sprawie nowych przepisów, które ułatwią rządów wprowadzanie na swoim terytorium zakazów lub ograniczeń w zakresie upraw roślin modyfikowanych genetycznie.

Nowe przepisy dają władzom krajowym większą elastyczność: już w trakcie procesu autoryzacji danego GMO na szczeblu UE każde państwo będzie mogło wystąpić o ograniczenie zasięgu geograficznego wniosku o dopuszczenie do uprawy. W przypadku już dopuszczonych odmian kraje będą mogły zakazać uprawy albo ograniczyć ją z powodów środowiskowych lub społeczno-ekonomicznych, a także ze względu na cele polityki rolnej czy uwarunkowania wpływające z planowania urbanistycznego bądź użytkowania terenu.

W UE można uprawiać tylko GMO, które według Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) nie stanowią zagrożenia dla ludzi, zwierząt ani środowiska. Państwa członkowskie mają co prawda możliwość wprowadzania na swoim obszarze czasowych ograniczeń lub zakazu uprawy odmian autoryzowanych na szczeblu Unii, ale muszą to uzasadnić względami bezpieczeństwa dla ludzi lub środowiska, co bywa dość trudne.

Prace nad nowymi przepisami trwały od 2010 r., jednak propozycja Komisji Europejskiej utknęła w Radzie UE, ponieważ utworzyła się mniejszość blokująca inicjatywę. Prace przyspieszyły po kontrowersjach wywołanych przez wniosek Komisji o zezwolenie na uprawę kukurydzy 1507. Dwanaście krajów, w tym Polska, oraz Parlament Europejski apelowało, by nie autoryzować tego GMO, jednak w Radzie nie było wystarczającej większości.

Obecnie w Europie można uprawiać tylko modyfikowaną kukurydzę

MON 810. Pola z tą odmianą znajdują się głównie w Hiszpanii, a dodatkowo w Portugalii, Czechach, na Słowacji i w Rumunii.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)